

Nieznani, Dzban whisky

Znów łazisz po Dublinie i jedna myśl Cię zżera,
Że wpadłbyś gdzieś się napić, ale nie ma gdzie, cholera!
Knajpek jest tu z sześćset, w połowie wiesz z długiem,
Uderz więc "Pod Jodłą", nucąc sobie: "Ech, to lubię!"

Ref.: I lej do gardła, lej, lej whisky pełen dzban,
I nie martw bracie się, nie zbraknie nigdy jej!
Jesteś już "Pod Jodłą", pub taki jakich wiele,
Schodzą się tutaj dziwki, nieroby i złodzieje.
Ty dziwisz się jak dziecko: co mnie tu znów przygnało?
Lecz już po pierwszej setce wiesz, że setka to za mało!
ref...

Spotkasz tu może także starego O'Maleya,
To w sumie dusza facet jest, choć nudny jak cholera.
Gdy przy kolejnej szklance Angoli zmiesza z błotem,
Nie spieraj się z nim zbytnio, no bo kto zapłaci potem?
ref...

A kiedy się okaże, że O'Maley też jest goły,
A barman krzywo patrzy i wrzeszczy: "Won pierdoły!!!"
Ty pociesz się, mój bracie, bo Dublin jest wszak duży
I trzysta knajpek jeszcze masz na trasie swej podróży!
ref...

Niektórzy lubią łajby, rozkołysane morze,
Hokej i kręgle dla tych są, co z morzem nie daj Boże.
A ja uwielbiam dziko, nektar z kłosów jęczmienia
I wdziękom pięknych pań oprzeć się też nie mam sumienia!
ref...